Rok III Łódź, Sobota, dnia 1 Kwietnia 1911 roku

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity“ wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi“ wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Ormianie w Polsce.

(C. d.)

Jakim sposobem został Torosowicz arcybiskupem?

Cytowany przez nas wyżej ks. Załęski, jezuita, opowiada na powyższe pytanie w ten sposób.

„Gdzieś około roku 1623 przybył do Lwowa z Eczmiadzinu „katolikos, Melchizedech, ażeby u Ormian polskich zebrać 2000 dukatów dla opłacenia się rządowi perskiemu za swoją nominacyą.— Z jakich pobudek i jaką drogą, powiedzieć nie umiem, dość, że już dawniej przyjął on był unię z Rzymem, acz się z tem przed lwowskimi Ormianami troskliwie ukrywał“.

„Umarł był właśnie biskup lwowski Misrob, więc Melchizedech objął rządy dyecezyi, częścią dla dochodów, częścią aby bogatego na biskupstwo upatrzyć kandydata.

„Upatrzył go w osobie 21-letniego Mikołaja Torosowicza, syna zamożnego kupca lwowskiego, inter Armenos facile princeps, który podobno czuł w sobie powołanie duchowne i w tym celu kształcił się u mnichów ormiańskich w Konstantynopolu i właśnie stamtąd powrócił mnichem. Wszedł z nim w ściślejszą przyjaźń Melchizedech, ofiarował mu biskupstwo lwowskie z tytułem arcybiskupa, z władzą sprawowania rządów w Polsce, Mołdawii i na Multanach pod warunkiem, że mu dopomoże pieniężnie do zapłaty taksy patryarszej rządowi perskiemu i że przyjmie unię“.

„Zgodził się na powyższe warunki Torosowicz i z końcem 1626 roku złożył przed Melchizedechem wyznanie wiary katolickiej, a w styczniu 1627 r. w kościele ormiańskim ś. Krzyża, na przedmieściu krakowskiem, otrzymał z rąk jego sakrę biskupią, tytuł i godność arcybiskupa.“ Działo się to wszystko w wielkiej niby tajemnicy przed „starszymi i nacyą“ ormiańską. Tajemnica ta jednak nie musiała być tak wielką, skoro ks. Barącz wyraźnie zaznacza: „Starsi i nacya powstali przeciw intruzowi i tak się przeciw temu oburzyli, iż niektórzy w czasie poświęcenia, prawie z pod rąk konsekratora chcieli Torosowicza usunąć, żądając, aby niejakiego Bernatowicza na biskupa im poświęcił.“ [1]

[1] Żywoty sławnych Ormian, str. 333.

Katolikos Melchizedech starał się wzburzenie załagodzić i lud uspokoić, ale uspokoić nie mógł; zabrawszy więc pieniądze, wyjechał z powrotem do Armenii. „Zabierz z sobą i twego biskupa“ — wołali za odjeżdżającym starsi nacyi — „my go nie przyjmujemy“. Zabrał więc i jego, ale z drogi, bo z Jazłowca, kazał mu się wrócić z dekretem patryarszej klątwy na każdego, ktoby go za prawowitego biskupa uznać nie chciał.

Katolikos, wydawszy wspomniany dekret, puścił się w dalszą drogę, ale dojechawszy zaledwie do Kamieńca Podolskiego, ciężko zaniemógł i tam wnet umarł.

Torosowicz wrócił do Lwowa, zwołał starszych i pismo patryarsze ukazał a oni mu na to: „Daj nam zapewnienie na piśmie, że wiary eczmiadzińskiego patryarchy dochowasz.“ Torosowicz tego rodzaju zobowiązanie napisał, a nawet—jak twierdzi ks. Barącz — przysięgą się zobowiązał, iż wiernie trzymać się będzie nauki eczmiadzińskiego Kościoła“.

Na razie się uciszyło.

Aliści—niedługo potem—niejaki Krzysztof Hołubowicz Goryczka, aspirując do godności biskupiej wichrzyć począł i burzyć lud przeciw Torosowiczowi, jako ukrytemu unicie. Napisał nawet i podał do druku dziełko p. t. „Pokaranie prawdziwe i krótkie brzydkiego i śmierdzącego błędu Kościoła rzymskiego“, wymierzone głównie przeciwko arcybiskupowi Torosowiczowi.

Dowiedziawszy się o tem arcybiskup, uprosił arcybiskupa lwowskiego łacińskiego obrządku, ks. Próchnickiego, do którego prawo cenzury wszystkich pism i druków należało, że ten drukowania owego dziełka zakazał.

Tem zawzięciej począł wichrzyć Goryczka.

Przebywał wtedy w Kamieńcu legat nowego katolikosa Mojżesza wartabied (teolog), imieniem Grzegorz z Cezarei, słynny przeciwnik Rzymu.

Torosowicz, podejrzewając Grzegor[z]a o złe względem siebie zamiary wyjedn[ał] u władz kamienieckich, że te legata kat[o]likosa — jako niespokojnego przybłędę uwięziły i za granice Polski do Mołda[wii] odstawić kazały.

Rozgniewany tem Grzegorz, rzu[cił] klątwę — jako legat patryarszy — na T[o]rosowicza, którą potwierdził katolikos M[oj]żesz, „przez co przeciwnicy Torosowi[cza] stali się jeszcze bardziej zapamiętały[mi] i nie obchodzili się z nim nawet j[ak] z człowiekiem“.

Torosowicz chwyta się ostatni[ego] a niezawodnego środka. Otrzymawszy swoich 3000 piastrów, puścił się w c[elu] przekupienia Grzegorza, na Wschód, [ma]jąc nadzieję, że z klątwy zwolnion[y] zostanie.

Nie dognał go jednak. Zatrzymał [się] przeto w mieście Bursa, gdzie za po[rad]ą wartabieda Aristacesa, wroga Grzego[rza] udał chorego i listownie uzyskał zdj[ęcie] klątwy od Grzegorza.

Zaledwie wrócił do Lwowa, aż spada nań druga klątwa Grzegorza, [wy]skana przez Goryczkę i jego stronni[ków] na tej podstawie, że Torosowicz ud[ał] chorego osobiście się przed Grzegorz[em] stawił.

Powstał wtedy prawie cały lud i [od]łączył się od Torosowicza.

Na tem się jednak nie skończyło.

Nowa burza, daleko groźniejsza, z[bie]rała się nad głową arcybiskupa.

Katolikos Mojżesz, wyprawił jako [zbie]racza jałmużn, posła, wartabie[da] Krzysztofa Chaczadur, z poleceniem [zło]żenia w jego imieniu hołdu papie[żowi] Urbanowi VIII.

Chaczadur przybył w jesieni 16[..] do Lwowa.

Przyjął go ze wszelką czcią na[...] Torosowicz, umieścił w monasterze ś. K[...]ża i zaprosił z celebrą do katedry.

Chaczadur, korzystając z zaproszenia arcybiskupa, pokazał w katedrze, po co właściwie przyjechał.

W kazaniu podburzył lud przeciwko biskupowi i zakazał pod grozą klątwy z nim się znosić.

Skorzystali z tego starsi ludu, zamknęli kościół, klucze zabrali do siebie, zarząd dochodów oddali Chaczadurowi i domagali się od niego sądu na biskupa. On go też zawezwał na sąd, w którym starsi z nim zasiedli. Torosowicz stawił się na termin z dwoma świadkami. Nauczony przez Łacinników stawił się nie jako winowajca, ale jako biskup i kazał sobie przynieść krzesło biskupie i na niem usiadł. „Starsi" każą mu stać, jako winowajcy przed sądem. On zaś wezwał swoich świadków aby zeznali — gdy zajdzie tego potrzeba—jakto świeccy ludzie sądzić chcą swego biskupa.

Wobec tego Chaczadur zaniechał sądu.

Próbował wejść z nim w porozumienie Torosowicz, i prosił go o wydanie kluczy kościelnych, ale „starsi" podburzani przez ród Goryczków, nie dopuścili do żadnej zgody:

Co czyni wtedy Torosowicz?

Jedyną deską ratunku wydała mu się unia, nie ta cicha, sekretna, ale głośna, jawna, publiczna.

Sprytnie obliczył, że wtedy w jego obronie stanie całe duchowieństwo z arcybiskupem na czele, magistrat, król, którzy dotąd na jego kłopoty, jako na domowe sprawy schizmatyków obojętnie patrzyli.

Chwycił się zatem tej deski ratunku, nie z przekonania, nie z miłości dla unii, ale z potrzeby, dla interesu, dla ambicyi osobistej. Użył do pomocy księży karmelitów. Ci ofiarowali mu chętnie swą pomoc religijną, ale nie mieli w mieście tyle znaczenia i wpływu, aby mu na wypadek możliwych ze strony Ormian rozruchów, zapewnić obronę starosty i magistratu.

Zwrócił się więc do jezuitów. Jezuici: Elżanowski i Pulnokowicz, znani powszechnie ze swych wpływów w kraju, wzięli Torosiewicza w opiekę, ułatwili mu porozumienie z królem, arcybiskupem Próchnickim, starostą i magistratem, i zapewnili mu bezpieczeństwo i obronę przed nienawiścią ludu.

I oto 24 paźdz. 1630 roku, Torosowicz w otoczeniu księży ormiańskich: Antoniego Serepkowicza i Honoryusza Hacereszowicza, mnicha dyakona Zozyma i kleryka Szczepana Jakóbowicza, złożył wspólnie z nimi publiczne wyznanie wiary katolickiej w ręce prowincyała karmelitów, Ks. Michała od Zwiastowania.

(C. d. n.)

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Ukaz Najwyższy o ziemstwach.** Poniedziałkowy „Prawitielstwienny wiestnik (№ 59)" ogłosił Imienny ukaz Najwyższy do senatu rządzącego, datowany w Carskiem Siole d. 14 (27) b. m. i kontrasygnowany przez prezesa rady ministrów.

Ukaz brzmi, jak następuje:

„Zdawien dawna rosyjski kraj Zachodni prawie od pół wieku oczekuje reformy ziemiańsko-gospodarczej, na zasadach obowiązującej w Cesarstwie ustawy o instytucyach ziemskich gubernialnych i powiatowych.

„Uznając za będące na czasie dopuszczenie ludności kraju Zachodniego do dobrodziejstw samorządu ziemskiego, z których oddawna już korzystają inne, rdzenne miejscowości Rosyi, uznaliśmy za rzecz nieodzowną położyć kres wahaniom w tym względzie i teraz już rozciągnąć na ów kraj — gdzie okazało się to wykonalnem, z uwagi na warunki miejscowe — Najwyżej dnia 12 (24) czerwca 1890 roku zatwierdzoną ustawę o instytucyach ziemskich gubernialnych i powiatowych, z takiemi w niej zmianami, których wymaga potrzeba zabezpieczenia w zarządzie ziemskim sprawiedliwych interesów ludności

rosyjskiej, zgodnie z tradycyami dziejowemi i przynależnem tej ludności przodującem znaczeniem w owym kraju.

„W tych celach, zaaprobowawszy złożony Nam specyalny dziennik rady ministrów, rozkazujemy na mocy artykułu 87-go zbioru praw zasadniczych państwa, wydania 1906 roku:

„I. Najwyżej dnia 12 (24) czerwca 1890 roku zatwierdzoną ustawę o instytucyach ziemskich gubernialnych i powiatowych (Zupełny zbiór praw № 6927), z wydanemi następnie do niej uzupełnieniami i zmianami, wprowadzić w wykonanie w guberniach: kijowskiej, mińskiej, mohylowskiej, podolskiej, witebskiej i wołyńskiej.

„II. W uzupełnieniu i wzamian odpowiednich artykułów ustawy o instytucyach ziemskich gubernialnych i powiatowych, postanowić co do sześciu, wymienionych w dziale I, gubernii:“

Tutaj następuje tekst prawa, składającego się z 17 działów, 26 artykułów i 2 wykazów cyfrowych.

— **Rewizya senatorska.** Senator Neudhardt prowadząc rewizyę w Petersburgu zamierzał aresztować jednego z wybitnych radnych zarządu miejskiego Petersburga, który od firmy Westinghausa otrzymał łapówkę w sumie 50 tysięcy rubli. Wówczas ów radny oświadczył, iż należałoby aresztować jeszcze trzech wybitniejszych działaczy miejskich i przedstawił dowody iż jeden z nich otrzymał łapówkę 50,000 rb., drugi 100,000 rb., trzeci 125,000 rb.

W związku z rewizyą dokonaną u b. dyrektora kancelaryi ministeryum komunikacyi szambelana Pałtowa, dokonano następnie 15 rewizyi, które dowiodły, iż bardzo wybitni członkowie ministeryum uczestniczyli w nadużyciach.

— **Dymisya.** „Warsz. Słowo“ donosi: „Prezes warsz. komitetu rejonowego, szambelan Pałtow, podał się do dymisyi, która została przyjęta. Oprócz tego p. P. pozbawiony zostaje rangi Dworskiej. P. Pałtow, jako b. członek rady ministeryum komunikacyi, oskarżony jest o cały szereg nadużyć służbowych. Rewizya senatorska u szambelana P. pozostaje w związku z operacyami Tow. „Produgol“.

— **Na giełdzie.** Panika, jaka ogarnęła giełdy petersburską i moskiewską pod wpływem pogłosek o wojnie, dość słabo odbija się na giełdzie warszawskiej. Kurs papierów państwowych istotnie począł się, według wskazówek z Petersburga, obniżać dość znacznie i tranzakcye tymi papierami doszły do rozmiarów minimalnych, masowej jednak ich sprzedaży nie zanotowano. Usposobienie jest wyczekujące.

— **Zesłanie księdza.** Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, zesłany został na lat trzy do Archangielska, ks. Wincenty Harasimowicz z Klecka.

— **Cła na granicy.** Zarząd kolei pruskich w Bydgoszczy wystąpił z propozycyą do rosyjskiego ministeryum komunikacyi, że do rozszerzenia stosunków handlowych Niemiec z państwem rosyjskiem konieczne jest wprowadzenie nowego sposobu wysyłania do Rosyi towarów, a mianowicie, aby cła rosyjskie płacono w Niemczech przy wysyłaniu towarów.

Taki sposób wysyłania towarów oddawna praktykuje się w Niemczech w stosunkach z sąsiedniemi państwami z wyjątkiem Rosyi.

Dalej zarząd kolei pruskich zaznacza, że tak sfery handlowe niemieckie, jak odbiorcy rosyjscy, są interesowani w tej sprawie i domagają się tego udogodnienia.

Propozycyę zarządu w Bydgoszczy ministeryum przyjęło w zasadzie przychylnie i zażądało opinii od tutejszych komór celnych i zarządów kolei.

Projektowany sposób wysyłania towarów ma być najpierw zastosowany w komunikacyi bezpośredniej niemiecko-holendersko-rosyjskiej.

— **Nowa kolej.** Akcyonaryusze Tow. akc. kolei Fabryczno-Łódzkiej i prezes rady zarządzającej, p. Michał Ordęga oraz członek tejże rady p. Wilhelm Wellisz uzyskali Najwyższe zezwolenie na przeprowadzenie studyów nowej linii kolejowej od stacyi Zduńska-Wola kol. Kaliskiej do Częstochowy z odnogami do Wieruszowa i Praszki. Do czynności tych zarząd kolei Łódzkiej delegował inż. komunikacyi Powkowicza.

— **Wypadek w Zagłębiu.** Donoszą z Sosnowca, że w jednym z szybików węglowych w Niwce, dzierżawionych od Tow. sosnowieckiego przez p. Rydzewskiego, jeden z młodych robotników, nazwiskiem A. Kułakowski, liczący 24 lat wieku, oczekując na opuszczenie się na dół, usiadł nad brzegiem szybiku. Wówczas ziemia się obsunęła i robotnik wpadł do szybiku

wraz z ziemią, która go przysypała. Przez całą noc i dzień następny odkopywano zwłoki i dopiero po ostemplowaniu szybiku zwłoki wydobyto.

— **Przewóz jedwabniczy w Łodzi.** Popyt na materyały jedwabne w okręgu łódzkim jest znaczny i fabryki posiadają obstalunki za gotówkę. Mimo ożywionego zbytu tkanin jedwabnych i podrożenia cen materyału surowego, fabrykanci nie podnieśli cen na wyroby jedwabne z uwagi na to, że okręg moskiewski wytwórstwa jedwabnego, obracając wielkimi kapitałami i mając tańszą robociznę, skutecznie może prowadzić walkę z konkurentami łódzkimi na rynkach zbytu.

— **Ofiara z zastrzeżeniem.** Zebranie ogólne członków II-go Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Sosnowcu uchwaliło wyznaczonę z zysków za rok ubiegły na dywidendę sumę 1,080 rb. przelać na rzecz budowy szpitala w Sosnowcu z zastrzeżeniem, ażeby jeden z członków Tow. należał do komitetu budowy szpitala. Gdyby warunek powyższy przyjęty nie został, w takim razie suma na szpital przeznaczona ma być przelana na rachunek kapitału rezerwowego.

ZAGRANICZNA.

* **Watykan i Niemcy.** Z kół, bliskich sferom miarodajnym w Watykanie, rozchodzą się wieści, jakoby w najbliższem otoczeniu papieża opór rządu niemieckiego, wobec ostatnich listów i missyw papieskich do duchowieństwa niemieckiego, w sprawie przysięgi antymodernistycznej i t. d., uczynił jednak pewnego rodzaju uspokajające wrażenie. Do wzmocnienia tego wrażenia przyczynić się miały również niedawne przedstawienia w tej mierze niemieckiego posła przy Watykanie, który w dość energiczny i niedwuznaczny sposób zwracał uwagę na niemiłe skutki, jakieby wyniknąć mogły z naprężenia stosunków z rządem niemieckim. Należy stąd przyjść do przekonania, że Watykan wstrzyma się zapewne od wystosowania dalszych listów do biskupów niemieckich, lub do nuncyatury monachijskiej.

* **Premier włoski przeciw Kościołowi.** Nowy szef gabinetu włoskiego, Giolitti, przedstawił królowi program, zwrócony energicznie przeciw różnym atrybutom władzy kościelnej, mianowicie: w sprawie ograniczenia liczby klasztorów i mnichów, utworzenia stałej kontroli państwowej nad różnemi instytucyami kościelnemi, fundacyami nabożnemi i t. d.

* **Bójki pograniczne.** Gazeta „Ikdam“ donosi ze Skutari: W dniu 27 b. m. oddział Czarnogórców albańskich, napadł na pograniczne punkty obronne tureckie i zająwszy wzgórza okoliczne, zmusił po 3 dniowych utarczkach oddziały tureckie do opuszczenia stanowisk i cofnięcia się w głąb kraju. Część punktów obronnych

Szwecya po wojnach z Polską.

Są wojny, które mimo przegranej i klęsk przynoszą narodom zaszczyt i sławę, ale są inne, których wspomnienie samo sprawia przykrość.

Historycy nasi unikają—o ile mogą—okresu dziejów szwedzkich, związanych z historyą polską. Tyle tam poniżenia i zdrady, tyle zaniku poczucia godności narodowej!...

Nasz Ursyn Niemcewicz, bawiąc we Francyi, zwykł mawiać, że unika spotkania ze Szwedem na ulicy.

Wojny szwedzkie, mimo odniesionych zwycięstw, wzbudzały długo w Polsce tożsamo uczucie, jakie we Francyi wzbudza dotąd pamięć wojen angielskich.

Szacunek dla narodu i jego sumienia nakazywał historykom naszym, starannie ten okres dziejów pomijać.

A jednak warto się przyjrzeć bezstronnie i bacznie, co sprowadziło na nas klęski doznane od Szwedów?

Upadek ducha rycerskiego w narodzie, brak odpowiedniego i fachowego wykształcenia się w żołnierce, brak karności, anarchia i nierząd powszechny, tron elekcyjny wreszcie, który Polskę tylokrotnie wiązał z polityką obcą, przeciwną potrzebom narodowym,—takie są główne przyczyny klęsk od Szwedów poniesionych.

zajęli powstańcy, część została zniesiona. Wspomniana gazeta donosi w dalszym ciągu, że rząd turecki czynił z tego powodu przedstawienia czarnogórskiemu przedstawicielowi w Konstantynopolu, Popowiczowi, który wyjaśnił, że w napadzie na pograniczne punkty obronne nie brali udziału Czarnogórcy, napastnikami byli wyłącznie powstańcy albańscy, należący do tych plemion nadgranicznych, które od zeszłego roku nie zostały dotychczas pokonane przez wojska tureckie.

Pokój z Chinami.

Agencya petersburska wysłała urzędownie do pism następujący tekst noty doręczonej przez rząd chiński posłowi rosyjskiemu w Pekinie dnia 27 marca.

„Miałem zaszczyt otrzymać komunikat Pański z d. 11/24 b. m. w którym była mowa, iż odpowiedź powierzonego mi ministeryum z d. 5/18 b. m. przemilcza sprawę utworzenia innych konsulatów rosyjskich, przewidzianych przez traktat petersburski z r. 1881, oraz monopolów, wprowadzonych w prowincyi Sincyańskiej wbrew traktatom z mocarstwami, pomija zaś bez wszelkiej uwagi prawa traktatowe, uprawniające poddanych rosyjskich do handlu bez opłacania jakichkolwiek podatków. Dopiero po formalnem potwierdzeniu — powiedziano w komunikacie — rząd rosyjski może przystąpić do roztrząsania sprawy wprowadzenia opłat celnych i innych.

„Powierzone mi ministeryum poczytuje sobie za obowiązek oświadczyć w odpowiedzi na powyższe, iż wyraziło już szczegółowo swój punkt widzenia na poruszone obecnie sprawy w komunikatach owych z d. 6/19 lutego i d. 5/18 marca, jakie w rzeczy samej nie wymagają żadnych potwierdzeń.

„Obecnie, na żądanie Waszej Ekscelencyi, ministeryum przystąpi do żądanego potwierdzenia, by usunąć sztuczne nieporozumienia.

„Co do utworzenia konsulatów w Kobdo, Chami i Guczenie, powierzone mi ministeryum, powołując się na art. 10 traktatu, wyraziło swą całkowitą zgodę na wysłanie konsulów do rzeczonych punktów. W drugiej odpowiedzi swojej godziło się na utworzenie konsulatu w Kobdo, biorąc pod uwagę oświadczenia Pańskie, wyłuszczone w drugiej nocie, dotyczącej wyłącznie Kobdo, bynajmniej jednak nie odmawiało prawa tworzenia konsulatów w innych, prócz Kobdo, punktach, przewidzianych w traktacie.

„W sprawie monopolów w prowincyi Sincyańskiej powierzone mi ministeryum miało honor wyjaśnić w drugiej swej odpowiedzi, iż poddani rosyjscy, handlujący we wszystkich punktach na południe i na północ od gór Tiań Szańskich w Chinach właściwych, poza murem chińskim, znajdą w jednakich zupełnie, bez wszelkich dalszych ograniczeń, warunkach, równoupra-

---

Warto przypatrzeć się bliżej temu narodowi, który w polityce europejskiej i dziejach ludzkości niejednokrotnie zaważył na szali.

Nie lekceważyli Szwedów cudzoziemcy.

Za panowania Stanisława Augusta wyszło w Warszawie kilka pism, zalecających Polsce alians z Turcyą i Szwecyą. Alians ten popierany gorąco przez Francyę [1]), nie mógł przyjść nigdy do skutku.

Połączeniu polskich usiłowań z ludem, w skalistej Szwecyi mieszkającym stanęły, na przeszkodzie różne okoliczności, których nie brali pod uwagę publicyści polscy.

Wiadomo, że wojny szwedzkie w Polsce zakończyła śmierć Karola XII.

Skon tego bohatera nie był dziełem przypadku, zabłąkanej kuli duńskiej, ale morderstwa.

Zobaczmy, jaki był cel morderstwa.

Szwecya na początku XV wieku przedstawiała dwa stronnictwa: szlachty ziemskiej bez majoratów—stojącej w obronie swobód i niezależności osobistej — i duchowieństwa, usiłującego wywalczyć dla Kościoła największe przywileje, a dla króla posłuch.

Mieszczanie i chłopi trzymali z duchowieństwem i władzą królewską.

Ze ścierania się tych dwóch stronnictw powstała późniejsza konstytucya szwedzka. *(C. d. n.)*

[1]) Memoire du Comte de Broglie, adressé à Louis XVI, zawarty w dziele: Politique de tous les cabinets de l'Europe par Segur. I, str. 55.

wnienie z Chińczykami. Przytem oświadczenie „jednakie warunki bez wszelkich dalszych ograniczeń“ świadczy, iż Chiny nie dążą do jakichkolwiekbądź monopolów.

„Roztrząsając w pierwszej swej odpowiedzi sprawę handlu poddanych rosyjskich w Mongolii i w Chinach Zachodnich bez ogłaszania ceł; — powierzone mi ministeryum oświadczyło, iż Chiny ściśle stosują się do postanowień art. 12 traktatu z r. 1881, przez co też wyraźnie uznało prawa tymczasowego bezcłowego handlu poddanych rosyjskich w Mongolii i w Chinach Zachodnich.

„Takie uznanie w żadnymbądź razie nie może być poczytane za pominięcie bez uwagi praw traktatowych.

„Naogół stosunki przyjazne pomiędzy Chinami a Rosyą utrwaliły się oddawna. We wszystkich sprawach, zdarzających się na granicy, obie strony w zupełności stosują się do postanowień traktatowych i umacniają wzajemną przyjaźń. Wychodząc z tego punktu widzenia, rząd chiński nie przeciwił się bynajmniej żadnemu z punktów, wyłuszczonych w nocie rosyjskiej z d. 5/19 lutego, a opartych na artykułach traktatowych. Potwierdzając tym sposobem formalnie słuszność i zgodność żądań rosyjskich z traktatem, mam honor prosić Waszą Ekscelencyę o zakomunikowanie powyższego rządowi rosyjskiemu“.

Zaznajomiwszy się z treścią noty rzeczonej, ministeryum spraw zagranicznych wysłało do posła w Pekinie następujący telegram:

„Jego Cesarska Mość wyraża panu Najwyższą wdzięczność za pomyślne zakończenie obecnych rokowań łącznie z zadowoleniem z powziętego przez rząd bogdychana rozumnego postanowienia co do potwierdzenia słuszności i zgodności z postanowieniami traktatowemi zasad naszej noty z d. 3/16 lutego.

„Komunikując o powyższem ministrom chińskim, raczy pan imieniem rządu Cesarskiego wyrazić przekonanie, iż rząd bogdychana będzie święcie dochowywał tych postanowień traktatowych i że postanowienie rzeczone stanowić będzie tym sposobem podwalinę dalszego utrwalenia odwiecznie istniejących pomiędzy Rosyą a Chinami przyjaznych stosunków“.

Z ŻYCIA MARYAWICKIEGO.

Wybory w Sosnowcu i Warszawie. Po usunięciu ks. Wacława Żebrowskiego, proboszcza parafii maryawickich w Sosnowcu i Warszawie, ze zgromadzenia kapłanów Maryawitów, naznaczone zostały w pomienionych parafiach nowe wybory na proboszczów, wikaryuszów, i zarządców tychże parafii.

Wybory w Sosnowcu odbyły się dnia 12 marca r. b. pod przewodnictwem księdza Biskupa Leona M. Andrzeja Gołębiowskiego. Wybrany na proboszcza został ks. Jan M. Kazimierz Kaczyński.

Wybory w Warszawie na Pradze przy ul. Skaryszewskiej w parafii Przenajświętszego Sakramentu odbyły się dnia 14 marca wieczorem po nieszporach. Na proboszcza wybrano jednogłośnie księdza Biskupa Romana M. Jakóba Próchniewskiego, a na pomocnika ks. Bolesława M. Łukasza Wiechowicza. Na członków zarządu parafii zostali wybrani: Józef Zwoliński i Franciszek Wadas, a na zastępców członków zarządu: Jan Sledziński, i Walenty Kapusta.

Nazajutrz wieczorem dnia 15 marca dokonano wyborów w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy na Woli przy ul. Karolkowej. Proboszczem jednomyślnie wybrany został ksiądz Biskup Roman M. Jakób Próchniewski, a zastępcą: ks. Józef M. Czesław Poradowski. Na członków zarządu wybrani: Stanisław Mikołajczyk i Fortunat Kębrowski, a na zastępców: A. Michalak i Józef Puczyński.

Dnia 16 marca miały miejsce wybory w parafii Przenajświętszego Sakramentu przy ulicy Szarej. I tu jednomyślnie wybrany został ks. Biskup. Roman M. Jakób Próchniewski, a zastępcą ks. Ludwik M. Alfons Ryttel. Członkami zarządu zostali wybrani: Wacław Starczewski i Antoni Zaradziński, a zastępcami: Jakób Strzelecki i Franciszek Lesiński.

Przebieg wyborów był wszędzie spokojny, gdyż tylko maryawici brali udział w głosowaniu. Na wyborach we wszystkich trzech parafiach Warszawskich był obecny delegat ministeryum spraw wewnętrznych, pan Tiażelnikow, oraz delegat p. Generał-Gubernatora.

KALENDARZYK.

Kwiec.		
1	Sobota	Teodory M., Hug.
2	**Niedziela**	Franciszka à Paulo
3	Poniedziałek	Ryszarda B. W.

Przypominamy szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał drugi r. b.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.

Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi. Franciszkańska 27.